

„Miłość jest ślepa”

Recenzja ze spotkania autorskiego z panią Izabelą Chojnacką - autorką książki „Miłość na gruzach Kosowa”.

Niełatwo jest zachęcić małe społeczności do udziału w większych przedsięwzięciach. Kiedy na dzień przed spotkaniem starałam się za wszelką cenę zdobyć „Miłość na gruzach Kosowa” i kiedy tego samego dnia chłonełam już kolejne strony zapisków pani Izabeli pomyślałam, że tematyka jest na tyle interesująca, by mogła być kontynuowana w jak najszerszym gronie. Jednak jak się okazało podczas wieczorku autorskiego zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Starym Dzierzgoniu, który odbył się 8 kwietnia, tylko około dwudziestoosobowe grono kobiet pomyślało podobnie. Fakt faktem, wieczorek nie był wieczorkiem, bowiem spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10:00. Być może to spowodowało tak niską frekwencję. Prawie zawsze praca i obowiązki domowe górują nad spotkaniem z kulturą. Tak było pewnie i tym razem.

Nieliczne grono miało jednak swoje zalety, z których największą była z pewnością intymność. Ci, którzy nie sięgnęli jeszcze po książkę pani Izabeli Chojnackiej mieli jej sporą namiastkę w postaci prawie półtoragodzinnej opowieści o przeżyciach młodej kobiety. Kobiety, która zaślepiona miłością, powędrowała za swym mężczyzną na swój własny, symboliczny koniec świata: Kosowo. Tam, gdzie kończy się wolność, ztraca się szczęście, a nieludzkie traktowanie kobiet przechodzi granice jakiegokolwiek ludzkiej wytrzymałości. Ogromu zwierzeń, jakie zafundowała słuchaczkom autorka nie da się streścić w kilku słowach. Trzeba być, wysłuchać i przeżyć na swój własny sposób. I tak reagowały, każda na swój sposób, uczestniczące w spotkaniu kobiety. Reakcje te, począwszy od milczenia, przez śmiech, aż do kręcącej się w oku łezki (z powodu współczucia, ale i oburzenia), spowodowały, że monolog pisarki szybko zamienił się w żywą dyskusję. Chyba żadna z uczestniczek, bez względu na to jak jest tolerancyjna, nie mogła zwyczajnie pojąć, że na świecie, który wszedł już w XXI wiek, dzieją się jeszcze takie rzeczy jak poniżanie kobiety i traktowanie jej niczym worka treningowego. Sama autorka, wspominając okres, gdy była w siódmym miesiącu ciąży i gdy została brutalnie pobita przez swojego męża porównała się do boksera schodzącego z ringu po walce. Cała opowieść okraszona była sporą dawką opisów historycznych, dotyczących stosunków między mieszkańcami jeszcze nie tak dawno istniejącej Jugosławii. Największe zainteresowanie wzbudziły jednak opisy tradycji

panujących wśród Kosowian, szczegóły opieki nad dziećmi, dbania o dom czy wychodzenia za mąż.

Podczas „wieczorku” obecne były jeszcze dwie ważne osoby: córeczka pani Izy, która trwała przy mamie od początku do końca oraz obecny mąż, którego obecność można określić raczej jako...duchową. W przeciwieństwie do Laury, która pewnie już kolejny raz słyszała tyle niemiłych słów o swym ojcu, mąż autorki do tej pory zbyt emocjonalnie podchodzi do tego, w jaki sposób była traktowana jego żona, więc dołączył do niej dopiero później, kiedy już część „poważniejsza” zastąpiona została luźną pogadanką przy kawie i cięście. To właśnie jego obecność w tym momencie, lub raczej wcześniejsza nieobecność dała większości wyraźny kontrast i wyolbrzymiła cechy pisarki: siłę, optymizm oraz umiejętność stawienia czoła wszelkim problemom. Zarówno tym problemom, które wiążą się z wzięciem na barki tak przytłaczającej przeszłości, jak i tym, które stawia przyszłość.

Najważniejszym przesłaniem jakie wyniosłam ze spotkania, należąc do tego nielicznego grona kobiet, było nie to, aby uważać na muzułmańskich mężczyzn, którzy mimo nakazów Koranu nie zawsze taktują kobiety jak diamenty, ale to, by mimo wszystkich trudności w życiu umieć sobie z nimi radzić. Tak optymistycznej osoby jak pani Izabela Chojnacka nie spotkałam już nigdy i pewnie nie szybko uda mi się ponownie mieć z taką kobietą styczność. Miałam okazję spotkania cudownej pisarki, ale przede wszystkim kobiety, która umie poprowadzić swoje życie w takim kierunku, w jakim chce pomimo tego, że sama je sobie wcześniej znacznie utrudniła.